

Sygnatura akt I ACa 138/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia: Dorota Gamrat-Kubeczak

Sędzia: Krzysztof Górski

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2020 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M. (1)

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą

w W.

o ustalenie nieważności umowy, ewentualnie o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 lipca 2018 roku, sygnatura akt I C 128/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości, w ten sposób, że:

1) **ustala, że umowa nr (...) z dnia 23 lipca 2008 roku, o kredyt mieszkaniowy (...), pomiędzy powódką D. M. (1) i P. M., jako kredytobiorcami, a pozwanym (poprzednio (...) Bank (...) spółką akcyjną z siedzibą w G.), jest nieważna;**

2) **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.217,00 (osiem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;**

3) **zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych, tytułem kosztów sądowych obejmujących wydatki poniesione w sprawie;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 14.150,00 (czternaście tysięcy sto pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

Dorota Gamrat-Kubeczak Leon Miroszewski Krzysztof Górski

Sygnatura akt I ACa 138/20

UZASADNIENIE

Powódka D. M. (1) wniosła o stwierdzenie nieważności oświadczenia woli złożonego w dniu 23 lipca 2008 roku, w sprawie zawarcia z (...) Bank (...) spółką akcyjną umowy kredytu mieszkaniowego o nr (...) z przeznaczeniem na finansowanie inwestycji budowlanej, ewentualnie o zasądzenie od pozwanej kwoty 42.227,73 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także z żądaniem zasądzenia zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości, powiększonych o kwotę 34 zł uiszczoną tytułem opłaty od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4 krotności stawki minimalnej oraz zwrotu kwot uiszczonych tytułem opłaty od pełnomocnictw.

Wyrokiem z dnia 28 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo o stwierdzenie nieważności oświadczenia woli powódki D. M. (1) złożonego 23 lipca 2008 r. skutkującego zawarciem z pozwaną (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. (dawniej (...) Bank (...) S.A.) umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) (kredyt budowlano-hipoteczny przeznaczony na finansowanie inwestycji budowlanej) (pkt I), oddalił powództwo o zapłatę (pkt II) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.217,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany jest bankiem, prowadzącym działalność bankową pod nazwą (...) Bank (...) z siedzibą w W. i jest ogólnym następcą prawnym (...) Bank (...) S.A.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 19 czerwca 2008 r. D. M. (1) i P. M. zwrócili się do (...) Bank (...) S.A. z wnioskiem o udzielenie kredytu mieszkaniowego w kwocie 203.000 zł z rozłożeniem spłaty należności na okres 300 miesięcy. Wypełniając wniosek podpisali oświadczenie, iż zostali poinformowani przez Bank o ponoszeniu przez nich ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty, w przypadku zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej oraz że przyjmują do wiadomości i akceptują to ryzyko. Kredytobiorcy złożyli wniosek kredytowy do Banku przy udziale Centrum Kredytów Hipotecznych D. M. (2), z którego usług skorzystali w celu porównania oferty kredytowej poszczególnych banków i wyboru najkorzystniejszej z nich.

W sprawie dalszych danych dotyczących okoliczności dotyczących tego kredytu Sąd I instancji ustalił, że zgodnie z Instrukcją udzielania przez (...) Bank (...) S.A. Kredytu Mieszkaniowego (...) z 18 maja 2007 r., stanowiącym załącznik do Zarządzenia Nr (...) Prezesa Zarządu (...) Bank (...) S.A. z dnia 18 maja 2007 r., doradca lub pośrednik Banku powinien przed udzieleniem kredytu, w trakcie pierwszej rozmowy w Klientem zaoferować Klientowi zaciągnięcie kredytu w walucie polskiej, w przypadku zaś wnioskowania o kredyt denominowany w walucie obcej poinformować Klienta o ryzyku związanym z zaciąganiem kredytu denominowanego, a także zaprezentować symulację wzrostu kosztów obsługi kredytu w zależności od wzrostu kursu waluty. Pracownik powinien nadto uprawnnić się, czy Klient jest świadomy ryzyka związanego ze stosowaniem zmiennej stopy procentowej oraz ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty i w razie potrzeby wyjaśnić Klientowi niejasne kwestii.

W dniu 23 lipca 2008 r. doszło do zawarcia pomiędzy (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G., a P. M. i D. M. (1) umowy kredytu mieszkaniowego (...) o nr (...) z przeznaczeniem na sfinansowanie kosztów budowy domu jednorodzinnego na nieruchomości położonej w miejscowości D. w powiecie (...). Umowę zawarto na okres 25 lat, tj. od dnia 23 lipca 2008 r. do dnia 10 lipca 2033 r., składała się ona z dwóch części – szczegółowej i ogólnej. Przedmiotem umowy było udzielenie kredytu denominowanego walutą franka szwajcarskiego, w kwocie stanowiącej równowartość 107.324,71 CHF. Oprocentowanie kredytu, zgodnie z ustaleniami stron, wyniosło 4,55167%, marżę Banku ustalono na 1,75%, rzeczywista roczna stopa procentowa wynosiła 4,36%. Całkowity koszt obsługi kredytu oszacowany został na kwotę 123.911,02 zł, na którą składały się: całkowity szacunkowy koszt udzielonego kredytu – 111.440,14 zł, w tym prowizja za udzielenie kredytu w wysokości stanowiącej równowartość 1.543,49 CHF, przeliczona na dzień zawarcia umowy, tj. 3.163,23 zł; szacunkowa kwota odsetek pobieranych przez Bank przez cały okres kredytowania – 108.276,91 zł; a także koszt wynikający z podwyższenia marży Banku z tytułu ubezpieczenia kredytu w okresie przejściowym – 4.128,13 zł oraz pozostałe koszty w łącznej wysokości

11.641,88 zł. Nadto, łączne wydatki związane ze wszystkimi kosztami, opłatami i prowizjami związanymi z zawarciem umowy kredytowej określono na kwotę 3.163,23 zł. W treści umowy wskazano, że spłata kredytu winna następować w równych, comiesięcznych 288 ratach kapitałowo-odsetkowych, w terminie do dnia 10 lipca 2033 r., zgodnie z przedstawionym przez Bank harmonogramem. Jednocześnie z podpisaniem umowy kredytowej D. M. (1) i P. M. złożyli oświadczenie, iż zapoznali się z treścią jej wzoru, jak również treścią „ogólnych warunków udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...)”, a także „tabelą opłat i prowizji (...) Bank (...) S.A. dla klientów indywidualnych”. Powódka wraz z mężem złożyli również oświadczenie o poddaniu się egzekucji świadczeń pieniężnych wynikających z umowy (...) do kwoty stanowiącej równowartość 268.311,78 CHF, nie wyższej niż 543.009,37 zł. W oświadczeniu wskazano, iż do przeliczenia kwoty CHF na złote stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według tabeli Kursów z dnia wystawienia tytułu egzekucyjnego. Ostateczny termin wystąpienia przez Bank o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności określono na dzień 10 lipca 2036 r.

Ustalono również, że integralną część umowy kredytowej stanowiła „Część ogólna umowy”, będącą częścią nr 2b Regulaminu udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego (...). Zgodnie z jej § 1 ust. 1 kredyt mieszkaniowy (...) udzielany jest w polskich złotych. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych jest określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 1 ust. 2). W § 1 ust. 3 wskazano, iż w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej zmiana kursu waluty wpływa na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych. Zgodnie z dalszą treścią, ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosić miał kredytobiorca, z uwzględnieniem § 12 ust. 2-4 oraz § 20 ust. 6. Zgodnie z § 2 oprocentowanie kredytu ustalane miało być według zmiennej stopy procentowej, stanowiącej sumę odpowiedniej stopy bazowej oraz marży banku (§ 2 ust. 1). Stopa bazowa odpowiadać miała obowiązującej w ostatnim dniu roboczym przed dniem uruchomienia środków stawce LIBOR 3M (ust. 2). Ustalona w umowie o kredyt obowiązywać miała do przedostatniego dnia włącznie 3 miesięcznego okresu obrachunkowego, przy czym pierwszy okres obrachunkowy liczony był od dnia uruchomienia kredytu (ust. 3). Z kolei marża banku dla kredytów mieszkaniowych określona została w Zarządzeniu Prezesa Zarządu Banku kredytującego w sprawie zasad i wysokości oprocentowania kredytów i pożyczek hipotecznych udzielanych przez Bank oraz uzależniona została od stopnia ryzyka banku, wysokości wkładu własnego kredytobiorcy, rodzaju zabezpieczenia kredytu na okres przejściowy, wpłaty przez kredytobiorcę brakującego wkładu własnego po uruchomieniu kredytu, objęcia kredytu ubezpieczeniem od ryzyk związanych z niskim wkładem, a także skali współpracy kredytobiorcy z bankiem oraz zakresu świadczonych usług (§ 3). Stosownie do § 6 całkowity koszt kredytu obejmować miał wszystkie koszty wraz z odsetkami, innymi opłatami i prowizjami oraz kosztami ubezpieczenia kredytu. Zgodnie z § 7, bank uprawniony był do pobrania prowizji za zmianę waluty kredytu – liczoną procentowo od kwoty pozostającej do spłaty, prowizja płatna miałyby być najpóźniej w dniu podpisania aneksu do umowy, a także do pobrania prowizji za wydłużenie okresu kredytowania (prolongata) – liczoną procentowo od kwoty kredytu pozostającego do spłaty (prowizja płatna miałyby być najpóźniej w dniu podpisania aneksu do umowy). Spłata kredytu powinna nastąpić w terminach i kwotach, określonych w doręczanym kredytobiorcom harmonogramie spłat. W przedmiotowej umowie, z uwagi na udzielenie przez bank kredytu denominowanego w walucie obcej, harmonogram spłat wyrażony został we frankach szwajcarskich. Spłata następować miała w złotych polskich, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej. Do przeliczeń wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spłacanego kredytu, stosowany miał być kurs sprzedaży danej waluty według tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 15 ust. 7 umowy). Zgodnie z § 19 ust. 2 pkt 3, w przypadku odstąpienia od umowy Bank zobowiązał się zwrócić poniesione przez Kredytobiorcę na rzecz Banku koszty udzielonego kredytu mieszkaniowego obejmującego pobraną przez Bank opłatę za inspekcję, za badanie księgi wieczystej oraz za weryfikację wartości nieruchomości, z wyjątkiem kosztów związanych z ustanowieniem prawnego zabezpieczenia.

W dniu 25 lipca 2008 r. Bank wypłacił kredytobiorcom kwotę równowartości 105.361,50 CHF, która zgodnie z umową kredytu wypłacona została w złotych polskich. W dniu uruchomienia kredytu kurs kupna franka szwajcarskiego wynosił 1,9408 zł, co po przeliczeniu kwoty udzielonego kredytu 107.324,71 CHF stanowiło kwotę 208.295,7970 zł. Ze

środków wypłaconych powódce w złotych Bank pobrał również należną mu prowizję w wysokości 3101,64 zł. Rachunek kredytobiorców uznany został kwoty 199.898,36 zł.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że spłaty rat kredytowych odbywały się w ten sposób, że Bank dysponując pełnomocnictwem do rachunku utworzonego do obsługi kredytu pobierał co miesiąc kwotę wpłacana uprzednio przed powódkę. D. M. (1) nie wiedziała, ile dokładnie środków w danym miesiącu bank pobierze z jej rachunku, ani w oparciu o jakie konkretnie kryteria dokona przeliczenia raty kredytu z polskich złotych na walutę franka szwajcarskiego.

W dniu 29 lipca 2009 r. kredytobiorcy zwrócili się do Banku z wnioskiem o zmianę umowy kredytu w zakresie przedłużenia terminu do realizacji prac budowlanych. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku przez Bank w dniu 6 sierpnia 2009 r. strony zawarły aneks nr (...) do umowy, którym przedłużyły ten termin oraz ustaliły, iż roczna stopa procentowa dla zadłużenia przeterminowanego na dzień podpisania aneksu wynosi 20%.

Aneksem nr (...) do umowy o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 21 listopada 2014 r. ustalono m.in., że w związku ze śmiercią współkredytobiorcy P. M. całość długu wynikającego z umowy kredytowej o nr (...) z dnia 23 lipca 2008 r. przejmuje D. M. (1) i zobowiązuje się spłacić zadłużenie wraz z odsetkami i kosztami na warunkach ustalonych w umowie. Nadto w drodze aneksu do umowy ustalono, że roczna stopa procentowa dla zadłużenia przeterminowanego na dzień podpisania aneksu wynosi 12% oraz że z rachunku przeznaczanego do obsługi kredytu bank będzie pobierał środki na spłatę zaciągniętego kredytu. Dodatkowo powódka zobowiązała się przedłożyć nowe zaświadczenie o poddaniu się egzekucji oraz zwrócić się z wnioskiem o zmianę wpisu w księdze wieczystej nieruchomości na której ustanowiona była hipoteka na rzecz Banku. Ustalono również, że w trakcie trwania umowy kredytowej wysokość poszczególnych rat kredytu zmieniała się, na co wpływ miał zmieniający się kurs CHF względem złotego oraz zmienne oprocentowanie. W stanie na dzień 25 października 2008 r. oprocentowanie kredytu wyniosło 4,67% w skali roku, zaś w stanie na dzień 26 stycznia 2015 r. – 0,75% w skali roku. Powódka terminowo reguluje należności wynikające z zaciągniętej umowy kredytu.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 22 lipca 2015 r. powódka D. M. (1) wezwała (...) S.A. w W. do: usunięcia niedozwolonych klauzul umownych znajdujących się w umowie nr (...) o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...), znajdujących się w § 15 ust. 7 pkt 2 i 3 w części „B” – części ogólnej umowy, które regulują sposób przewalutowania poszczególnych rat kredytu, a także kwoty kredytu pozostałej do spłaty; ustalenia, iż udzielony kredyt - z uwag na abuzywność postanowień zawartej umowy, a także niewskazania w sposób jednoznaczny sposobu, w jaki jest kurs franka szwajcarskiego winien być ustalany na potrzeby dokonywania rozliczeń - jest kredytem złotówkowym; zsumowania wszystkich wpłat dokonanych przez stronę powodową od daty zawarcia umowy tytułem spłaty rat kredytu (zarówno w części kapitałowej, jak i odsetkowej), w walucie polskiej i podanie tej łącznej kwoty, a nadto ustalenie i podanie pozostałej w związku z tym do spłaty kwoty kredytu, wyrażonej w polskich złotych, przy uwzględnieniu, iż kwota kredytu nie podlega przewalutowaniu w odniesieniu do franka szwajcarskiego. Jednocześnie powódka zwróciła się żądaniem ewentualnym o przyjęcie, iż z uwagi na abuzywność niektórych postanowień umowy, przeliczanie poszczególnych rat winno nastąpić przy przyjęciu stałego kursu franka szwajcarskiego według stanu na dzień uruchomienia kredytu (wskazano iż według kursu wynoszącego 2,01 zł w stosunku do 1 CHF, kwota wyliczonego w ten sposób kredytu wynosiła 199.898,36 zł) oraz zsumowanie wszystkich poszczególnych wpłat dokonanych w walucie polskiej przez powódkę zarówno w części kapitałowej, jak i odsetkowej, a także ustalenie kwot należnych Bankowi tytułem pozostałej do uregulowania spłaty. D. M. (1) wskazała, iż w jej ocenie stosowanie przez Bank umownych klauzul niedozwolonych i pobieranie skutków tego od kredytobiorcy zawyżonych kwot z tytułu spłaty kredytu powoduje bezpodstawne wzbogacenie po stronie banku oraz rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą z powodu niewłaściwego wykonywania umowy.

W odpowiedzi (...) S.A. w piśmie z dnia 2 września 2015 r. wskazał, iż nie zgadza się z twierdzeniem, aby przywołane w piśmie z dnia 22 lipca 2015 r. zapisy umowy miały charakter klauzul niedozwolonych.

W sprawie dalszej korespondencji Sąd I instancji ustalił, że w piśmie z dnia 16 września 2015 r. powódka D. M. (1) oświadczyła, iż uchyła się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego przy zawieraniu umowy o kredyt

mieszkaniowy w dniu 23 lipca 2007 r. wskazując, iż ww. umowę zawarła pozostając w błędnym przekonaniu, że wszystkie jej postanowienia są zgodne z przepisami prawa. Wskazała, iż gdyby w trakcie jej podpisywania wiedziała, że Bank w swoich działaniach opiera się na niedozwolonych postanowieniach umownych - skutkiem czego w znacznie zawyżony sposób wyliczona została kwota jej zobowiązania względem Banku - nie zawarłaby rzeczony umowy. Powódka oświadczyła również, iż składając oświadczenie woli w zakresie zawartej umowy kredytowej działała w błędnym przekonaniu, iż zawiera umowę o kredyt bankowy. Na dzień składania oświadczenia woli nie miała ona wiedzy na temat istoty czynności prawnej, co do konstrukcji oraz złożoności produktu finansowego, który został jej zaproponowany, a następnie udzielony przez Bank. Strona powodowa zaznaczyła, iż nie została właściwie poinformowana o tym, jakiego rodzaju produkt bankowy nabywa i że miała nieprawdziwe, nietrafne wyobrażenie co do następstw czynności prawnej jakiej dokonuje. Wskazała, iż zgodnie z informacjami przekazanymi jej przez Bank nie było takiej możliwości, by kurs waluty CHF wzrósł o więcej niż kilka procent w trakcie trwania całego okresu kredytowania. Zaznaczyła, iż o nieprawidłowościach ze strony Banku dowiedziała się dopiero w lutym 2015 r., kiedy to media zaczęły donosić, że umowy o kredyt hipoteczny w CHF są obarczone wadami.

Pismem z dnia 22 lipca 2015 r. powódka wezwała pozwaną Bank do ugodowego zakończenia sporu powstałego w związku z wykonywaniem łączącej strony umowy kredytowej. W odpowiedzi Bank zaprzeczył, aby w umowie znajdowały się klauzule niedozwolone i nie znalazł podstaw do uznania roszczenia powódki.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenia powódki D. M. (1), podstawowe i ewentualne, okazały się nieuzasadnione.

Powołując się na art. 84 § 1 k.c. i 86 k.c. Sąd ten wskazał, że dla oceny zawarcia umowy pod wpływem błędu wywołanego podstępem istotne znaczenie ma okoliczność, że umowa została zawarta 23 lipca 2008 r. na okres kredytowania do 10 lipca 2033 r., a oświadczenia o uchylenie się od skutków prawnych oświadczenie woli powódka złożyła w piśmie z 16 września 2015 r. W ocenie Sądu I instancji powódka nie wykazała, pomimo spoczywającego na niej ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), że opisany przez nią błąd polegający na zawarciu umowy niezgodnej z przepisami prawa został wywołany przez Bank, z którym zawarła umowę, ani tym bardziej, że Bank działał podstępnie. Zeznania powódki, oceniane w świetle dołączonych przez strony dokumentów oraz zasad doświadczenia życiowego, uznano za podporządkowane wyłącznie osiągnięciu zamierzonego celu procesowego i tym samym całkowicie niewiarygodne. Podkreślono, że dla zastosowania art. 84 k.c. obojętny jest czas, miejsce i inne okoliczności, w których składający oświadczenie nabiera przekonania o błędzie, co w rozpoznawanej sprawie, zgodnie z ww. oświadczeniem, miało miejsce w lutym 2015 r. W ocenie Sądu Okręgowego miarodajne dla ustalenia, czy powódka i jej nieżyjący mąż P. M. pozostawali w błędzie ma stan ich świadomości na dzień zawarcia umowy. Sąd I instancji stanął na stanowisku, że błędem co do treści czynności prawnej, ani innym błędem prawnym w rozumieniu art. 86 k.c. nie jest taki błąd, który będzie dostrzegalny tylko z perspektywy czasu, lecz taki, o którym wcześniej nie można było wiedzieć. Można się mylić co do skutków czynności prawnej, nie można być jednak w błędzie co do okoliczności przyszłej i z natury rzeczy niepewnej.

Sąd Okręgowy stwierdził dalej, że w rozpoznawanej sprawie powódka w istocie wskazuje na prognozę dotyczącą kursu złotego względem franka szwajcarskiego, która się nie sprawdziła. Kredytobiorcy zakładali, że przez najbliższe 25 lat frank szwajcarski nie ulegnie tak znacznemu wzmocnieniu w stosunku do złotówki, pomimo, że relacje kursowe walut ze swojej istoty są nieprzewidywalne. W celu uzyskania kredytu korzystniejszego w stosunku do kredytów złotych powódka wraz z mężem podjęli jednak to ryzyko i w tym zakresie nie działali pod wpływem błędu w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego o wadach oświadczenia woli. Powódka nie dostarczyła wiarygodnego materiału dowodowego, że Bank zapewniał ich, że nie było takiej możliwości, by kurs waluty CHF wzrósł o więcej niż kilka procent w skali trwania całego kredytu.

Sąd I instancji skonstatował, że w tych okolicznościach jest oczywiste, że Bank udzielający kredytu nie mógł ich wprowadzić w błąd, a nawet gdyby hipotetycznie do tego doszło, to taki błąd, na przykład wynikający z rozbieżności pomiędzy treścią ww. oświadczeń i innych podpisanych dokumentów, a zapewnieniami ustnymi, zostałby przed kredytobiorców dostrzeżony znacznie wcześniej, niż po około 7 latach od zawarcia umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było podstaw do uwzględnienia powództwa w świetle przepisów o niedozwolonych klauzulach umownych (art. 385⁽¹⁾ i art. 385⁽²⁾ k.c.). Stwierdził ten Sąd, że argumentacja powódki dotycząca niedozwolonych klauzul umownych opiera się na nieprawidłowym założeniu, że to pozwany Bank ustala kurs złotego do franka szwajcarskiego. Powiązanie rat kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży CHF powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu międzynarodowym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych podejmowanych w poszczególnych krajach. W odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska oraz decyzje jej Banku Narodowego. Jest faktem powszechnie znanym, że do znacznego wzmocnienia kursu franka szwajcarskiego doszło w szczególności na skutek podjętej w styczniu 2015 r. decyzji Szwajcarskiego Banku Narodowego o uwolnieniu kursu tej waluty, a nie na skutek stosowania przez pozwanego Banku takiej czy innej tabeli kursów. Wahania występowały również przed zawarciem umowy przez powodów. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia. W związku z powyższym stwierdzono brak podstaw do przyjęcia, że pozwany Bank powinien uprzedzić powoda o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu.

W ocenie Sądu I instancji argumentacja powódki zasadza się na nieprawidłowym założeniu, że Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych w sposób dowolny wysokości kursu waluty, a tym samym do dowolnego ustalania wartości spreadu walutowego (rozumianego jako różnica pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej). Tym samym według powódki bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów, jako że ich kredyt „denominowany” był do CHF. Wzrost wysokości rat kredytu, który powódka musi spłacać nie wynika ze stosowania przez Bank zbyt wysokiego kursu sprzedaży dewiz dla CHF. Zmiana kursu CHF wynika z decyzji oraz mechanizmów ekonomicznych, na które pozwany Bank z jednej strony nie ma jakiegokolwiek wpływu, a z drugiej musi się do nich dostosować. Ustalając ceny sprzedaży i kupna jakiegokolwiek waluty w tabeli kursowej przewidzianej w art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego Bank musi się dostosowywać do cen wyznaczanych przez rynki walutowe. Ustawodawca podjął działania zmierzające do przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z możliwości zawyżania przez banku kursów sprzedaży poprzez nowelizację prawa bankowego ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011, nr165, poz. 984).

Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązywanie powyższej ustawy nie wyklucza dochodzenia przez kredytobiorców zwrotu spreadu na drodze sądowej. Powódka nie domaga się od Banku zwrotu kwoty odpowiadającej spreadowi w zakresie w jakim Bank korzystając z niejasnych postanowień zawyżył jego wysokość w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powódki, że mechanizm ustalania wysokości spreadu przewidziany w umowie z 23 lipca 2008 r. nie jest dostatecznie jasny. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. W tej sytuacji uznano, że postanowienia dotyczące ustalania kursu sprzedaży w Tabeli kursów zawarte w § 15 Części Ogólnej Umowy do których odsyła § 5 pkt 11 umowy poprzez brak doprecyzowania kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy w omawianym typie stosunków kredytowych. Powyższa konkluzja nie pozwala jednak na uznanie umowy za nieważną, albowiem stosownie do art. 385¹ § 2 k.c. uznanie danej klauzuli za niewiążącą konsumenta nie oznacza, że przestają wiązać (są bezskuteczne) lub są nieważne także pozostałe postanowienia.

W takiej sytuacji usunięcie nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków, czyli inaczej mówiąc przywrócenie równowagi kontraktowej, może polegać na zastąpieniu kursu sprzedaży ustalanego przez pozwanego Banku w Tabeli kursów takim kursem, który będzie zgodny z dobrymi obyczajami i nie będzie naruszał interesu powodów. Gdyby się potwierdziło, że kurs sprzedaży rzeczywiście był zawyżony prowadziłoby to do redukcji spreadu, ale w najmniejszym

stopniu nie zniweczyłoby skutków wzmocnienia kursu franka szwajcarskiego do złotego, który ze spreadem ustalonym przez pozwany Bank w Tabeli kursów nie ma nic wspólnego.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższa konkluzja nie pozwala także na uwzględnienie żądania ewentualnego o zapłatę, albowiem powódka nie dochodzi zwrotu nadpłaconego spreadu. Żądania powódki dotyczą w istocie zniweczenia skutków wzmocnienia franka szwajcarskiego do złotego. Kluczowe dla tego stanowiska jest żądanie przyjęcia za podstawę obliczenia zobowiązań powódki stałego kursu franka szwajcarskiego do złotego na poziomie z daty zawarcia umowy tj. 2,0161 za 1 CHF. Przy obliczeniu rat według tego kursu powstaje nadwyżka na kapitale w wysokości 35.491,61 zł i odsetkach 6.736,12 zł (łącznie 42.227,73 zł), której powódka dochodzi w ramach powództwa ewentualnego. Powódka zaproponowała także dalej idące rozwiązanie alternatywne polegające na przyjęciu, że umowa od momentu zawarcia jest rozliczana wyłącznie w walucie polskiej. Takie rozwiązanie byłoby jednak ewidentnie sprzeczne z umową, która odsyła do franka szwajcarskiego.

W ocenie Sądu I instancji obowiązujące przepisy nie pozwalają na zastosowania stałego kursu CHF bądź wprowadzenia do umowy takich zmian, żeby rozliczenia mogły następować wyłącznie w oparciu o walutę polską. Konsekwencją uznania za abuzywne postanowień dotyczących sposobu ustalania kursy sprzedaży w Tabeli kursów może być przywrócenie równowagi kontraktowej - ale tylko w odniesieniu do spreadu. W pozostałym zakresie równowaga kontraktowa nie została naruszona, albowiem ekwiwalentem ryzyka związanego ze zmienną ceną franka szwajcarskiego było niższe oprocentowanie kredytu w relacji do typowych kredytów złotówkowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego chybione okazały się również zarzuty naruszenia przez pozwany Bank dyrektyw Unii Europejskiej. Sąd I instancji nie dopatrył się jakichkolwiek naruszeń, które mogłyby mieć wpływ na zakres praw i obowiązków wynikających z łączącej strony umowy nr (...). Stanowisko powódki wynika według tego Sądu z błędnego założenia, że kredyty hipoteczne są instrumentami finansowymi w rozumieniu dyrektyw MIFID. Powódka zawarła umowę kredytu przewidzianą w art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U.2016.1988 j.t.), która nie narusza wskazywanych dyrektyw unijnych. Ponadto brak jest podstaw do uznania, że Bank naruszył przepisy ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. nr 171, poz. 1206), w sprawie nie mają zastosowania przepisy ustawy z 29 lipca 2005r. o obrocie instrumentami finansowymi.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności sprawy nie potwierdzają, że kosztem powodów pozwany Bank osiągnął zysk, którego nie można pogodzić z zasadami rzetelnie prowadzonej działalności gospodarczej, co mogłoby uzasadniać zastosowanie art. 58 § 2 k.c. lub postawić tezę o jego bezpodstawnym wzbogaceniu. Za chybione należy uznać argumenty powódki zmierzające do wykazania, że wzrost wysokości rat w złotych powoduje automatycznie wzbogacenie pozwanego Banku.

W związku z powyższym Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw do uznania, że zawarta przez powodów umowa kredytu nr (...) z dnia 23 lipca 2008 r. jest nieważna, w szczególności w rozumieniu art. 58 § 2 k.c., zawiera postanowienia, które w stosunku do powodów są bezskuteczne, w szczególności na podstawie art. 84 k.c., bądź ich nie wiążą, w szczególności na podstawie art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., z wyjątkiem klauzul dotyczących obliczania spreadu w oparciu o kurs sprzedaży ustalany przez Bank w Tabeli kursów, co jednak nie jest wystarczające do uwzględnienie powództwa głównego bądź ewentualnego w jakiegokolwiek części.

Apelację od wyroku wniosła powódka, zarzucając:

1. sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że:
 - a. pozwany bank poinformował powódkę o ryzyku walutowym,
 - b. powódka zaakceptowała ryzyko walutowe,
 - c. to nie bank ustala kurs złotego do franka szwajcarskiego,

- d. to nie bank stosuje kurs waluty w tabeli kursowej banku,
2. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę następujących dowodów:
 - a. wniosku o udzielenie kredytu wraz z załącznikami,
 - b. instrukcji udzielania przez (...) Bank (...) S.A. kredytu mieszkaniowego z dnia 18 maja 2007 r.,
 - c. zarządzenia nr (...) Prezesa Zarządu (...) Bank (...) S.A. z dnia 18 maja 2007 r.,
 - d. zeznań świadków B. P., J. S., D. M. (2), J. F., J. P., D. P., E. W. oraz powódki,
3. nierozpoznanie istoty sprawy odnośnie do nieważności umowy, niedozwolonych postanowień umownych, żądania zapłaty, błędu,
4. obrazę art. 385¹ § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:
 - a. nieuznaniu abuzywności postanowień umownych zawierających klauzule walutowe, a znajdujących się w umowie kredytowej zawartej przez strony, a tym samym na nieuznaniu, iż wskazane postanowienia umowne nie wiążą powódki,
 - b. nieprawidłowym przyjęciu, iż usunięcie niedozwolonych postanowień umownych może skutkować tylko części skutków z tym związanych, tj. nieusunięciem ryzyka kursowego i usunięciem spreadów,
 - c. przyjęciu, iż jest możliwe sanowanie abuzywnych postanowień umownych, podczas gdy nie istnieją przepisy dyspozytywne, które można by wprowadzić w miejsce usuniętych klauzul,
5. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 84, 86 i 88 § 1 k.c. i art. 60, 65 k.c.,
6. obrazę art. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że ten przepis wobec biernej postawy banku eliminuje z umowy niedozwolone postanowienia umowne.

Z uwagi na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji. Powódka wniosła również o rozpoznania postanowienia sądu o oddaleniu wniosków dowodowych i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za postępowanie w obu instancjach.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a także o oddalenie wniosku o rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu I instancji o oddaleniu wniosków dowodowych.

Rozpoznając po raz pierwszy sprawę na skutek wniesionej przez powódkę apelacji tutejszy Sąd Apelacyjny uznał, że podlega ona oddaleniu. Przyjął ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy za własne. Zaakceptował także ocenę prawną Sądu I instancji, czyniąc ją integralną częścią własnego stanowiska.

Przechodząc do szczegółowych rozważań dotyczących złożonych w apelacji zarzutów tutejszy Sąd uznał, że powódka nie wskazała, na czym miałyby polegać nierozpoznanie sprawy przez Sąd I instancji. Zauważył, że granice, w jakich sąd uprawniony jest do rozpoznania przedstawionej mu sprawy, wyznacza zgłoszone przez stronę roszczenie, a ustalenia Sądu Okręgowego zostały dokonane w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy, przeprowadzona została też ich subsumpcja do obowiązujących norm prawa.

Kontynuując rozważania Sąd odwoławczy stwierdził, że okoliczności podnoszone przez powódkę w istocie nie wpisują się w błąd w rozumieniu art. 86 § 1 k.c. Powódka nie dowiodła, że Bank wywołał błąd podstępnie, co umożliwiłoby jej uchylenie się skutków błędu nieistotnego i niedotyczącego treści czynności prawnej. Została w sposób zrozumiały poinformowana o ryzyku kursowym, do potwierdziła oświadczeniem złożonym zarówno we wniosku o udzielenie kredytu, jak i w umowie kredytowej. Zauważył tutejszy Sąd, że powódka, jako osoba wykształcona, winna mieć świadomość skutków złożonego oświadczenia oraz wiedzieć, że kurs walutowy jest niezależny od Banku udzielającego kredytu. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się też naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów z zeznań świadków i zeznań powódki.

Tutejszy Sąd odwoławczy podzielił stanowisko powódki, że niektóre z klauzul umowy kredytu, w szczególności dotyczące przeliczenia rat kredytu, mają charakter abuzywny, niemniej abuzywność niektórych postanowień umownych nie skutkuje nieważnością umowy w całości, albowiem strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Tym samym na tej podstawie powódka nie mogła domagać się ustalenia nieważności umowy na tej podstawie, że niektóre z postanowień umowy mają charakter abuzywny. Sąd odwoławczy nie znalazł również podstaw do stwierdzenia nieważności umowy z uwagi na niedochowanie przez Bank obowiązków informacyjnych, albowiem poprzednik prawny pozwanej dochował tych obowiązków. Z tych względów stwierdził, że nie sposób uznać zawartej przez strony umowy za nieważną w rozumieniu art. 58 k.c.

Kontynuując rozważania we wskazanej kwestii Sąd Apelacyjny stwierdził, że klauzula indeksacyjna, której charakter abuzywny przyjął za Sądem I instancji, nie należy do postanowień określających główne świadczenia stron, a więc nie stanowi essentialia negoti umowy kredytowej. Klauzula taka (w tym obejmująca mechanizm przeliczania kwoty udzielonego kredytu z waluty polskiej na walutę obcą, następnie rat kredytu oraz kwoty pozostałej do spłaty po wypowiedzeniu umowy - z waluty obcej na polską) są pośrednio powiązane ze spłatą kredytu, jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że ustalenia w tym zakresie są postanowieniami dotyczącymi głównych świadczeń stron.

Dalej Sąd stwierdził, że dopuszczalne jest uzupełnienie luki poprzez zmianę treści niezgodnego z prawem zastrzeżenia umownego jednakże tylko przez przepisy dyspozytywne, w sytuacji w której pozostawienie luki prowadziłoby do upadku całej umowy i przez to zagrażało interesom konsumenta, narażając go na konieczność natychmiastowego zwrotu całej kwoty kredytu. Nadto należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie także w innych sytuacjach, w których zagrażają one interesom konsumenta, również wtedy, gdy nie ma możliwości zastosowania wprost odpowiedniego przepisu dyspozytywnego. Uznał jednak za zbędną analizę, jakie przepisy dyspozytywne, czy też jakie inne normy mogłyby zastąpić lukę po klauzuli indeksacyjnej, uznanej za abuzywną. Wskazał, że sąd jest związany roszczeniem sformułowanym przez powódkę, natomiast powódka swoje roszczenie ewentualne sformułowała w oparciu o założenie, że wobec nieważności postanowienia umownego, kredyt w istocie winien być przeliczony na złote według kursu z dnia jego wypłaty. Nie podzielał tej koncepcji Sąd stwierdził, że nie jest władny do zmiany podstawy faktycznej powództwa i jego oceny w świetle przepisów prawa materialnego.

Wskazał ten Sąd, że umowa kredytu między stronami opiewa na świadczenie w walucie obcej z jednoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata pożyczki nastąpi w walucie krajowej, a zastrzeżenie to dotyczy wyłącznie sposobu świadczenia i nie zmienia waluty wierzytelności. Zatem wolą stron było zawarcie umowy o kredyt w walucie obcej i wskazanie sposobu zarachowania na poczet świadczenia z tytułu zwrotu wartości środków pobieranych z rachunku bankowego prowadzonego w walucie krajowej. Mechanizm przeliczania wartości złotych na walutę pożyczki miał charakter waloryzacyjny.

W tym kontekście uznanie, że zarówno wypłata pożyczki, jak i jej zwrot powinny być rozliczane dokładnie według tego samego kursu (z dnia wypłaty kredytu) w istocie powodowałoby według Sądu ten skutek, że umowa zatracalaby charakter umowy kredytu w walucie obcej. Tego rodzaju wykładnia umowy prowadziłaby do wniosków niezgodnych z opisanym wyżej konsensusem (uzgodnioną wolą stron) w chwili zawierania umowy i oznaczałaby uprzywilejowanie strony powodowej. Żądanie powódki zmierza więc w istocie do zachowania korzyści wynikających z niższego oprocentowania oraz uchylenia się od negatywnych następstw zmiany kursu złotego do franka szwajcarskiego.

Powódka wniosła skargę kasacyjną od tego wyroku zaskarżając go w całości. Zarzuciła naruszenie: art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawach nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993 r., dalej: „Dyrektywa 93/13”) przez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie polegające na wadliwym określeniu skutków prawnych wynikających z zaskarżonego przepisu dla powódki i związaniu jej klauzulą abuzywną mimo stwierdzenia przez Sąd, iż klauzula walutowa zawarta w umowie jest niedozwolonym postanowieniem umownym; nieprawidłowym wnioskowaniu, iż usunięcie niedozwolonych postanowień umownych może polegać na usunięciu tylko części tych skutków związanych z klauzulą walutową tj. nieusunięciem ryzyka walutowego i usunięciem spreadów, art. 86 i 86 k.c. w zw. z art. 60 i 65 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na nieuwzględnieniu sfery motywacyjnej powódki przy zawieraniu umowy i nieuwzględnieniu charakteru zobowiązania oraz niewłaściwe zastosowanie czynności prawnych dokonanych przez strony i wadliwe określenie skutków wynikających dla powódki z tych przepisów tj., że nie mogła działać w błędzie, bo Bank w sposób prawidłowy pouczył ją o ryzykach kredytowych, art. 358 § 1 k.c. w zw. z art. 2 pkt 18 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 160 - dalej: "p.d." lub "prawo dewizowe") przez bezpodstawne zastosowanie, mimo że przepis ten nie istniał w dacie zawarcia umowy przez strony oraz art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 353¹ k.c. przez niezastosowanie i całkowity brak oceny ważności umowy kredytowej, a także art. 378 § 1 w zw. z art. 383 w zw. z art. 328 § 2 w zw. z art. 316 § 1 k.p.c., przez niezastosowanie i brak analizy zarzutu naruszenia zasady walutowości, hybrydowego charakteru umowy kredytowej, ponoszenia przez powódkę ryzyka walutowego, polityki informacyjnej banku, brak analizy umowy po usunięciu z niej klauzul abuzywnych, a w efekcie nie rozpoznanie zarzutów powódki i samego powództwa.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 listopada 2019 roku, sygnatura akt II CSK 483/18, uchylił zaskarżony wyrok tutejszego Sądu Apelacyjnego i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że choć część podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów jest bezzasadna, to zasługuje ona na uwzględnienie.

W szczególności za bezzasadne uznał Sąd Najwyższy zarzuty naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 382 w zw. z art. 328 § 2 i w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 358 § 1 k.c. w zw. z art. 2 pkt 18 p.d.

Przechodząc dalej Sąd Najwyższy stwierdził, że rację ma skarżąca, że udzielony jej kredyt nie był kredytem walutowym, skoro mimo jego udzielenia w walucie obcej, nie był on ani wypłacony, ani spłacany w tej walucie. Funkcjonalnie nie różnił się on od kredytu indeksowanego w walucie obcej - posłużenie się w umowie walutą obcą służyło jedynie zastosowaniu - właśnie w postaci waluty obcej - innego niż pieniądź miernika wartości, a nie transferu waluty obcej do kredytobiorcy i spełnianiu świadczeń w tejże walucie. Uznał, że nie powinno budzić wątpliwości, że klauzule umowne zawarte w § 1 ust. 2, § 8 ust. 5 i 6, § 12 ust. 3, § 15 ust. 7 pkt 3 części ogólnej umowy kredytu należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” obowiązującej w Banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Jednocześnie prawo Banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania w świetle art. 385¹ k.c.

Mając powyższe na uwadze, za nieprzekonujące Sąd Najwyższy uznał stanowisko Sądów obu instancji dotyczące realizacji przez Bank obowiązków informacyjnych w zakresie obarczenia skarżącej ryzykiem kursowym. Nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca (§ 1 ust. 3 pkt 2, § 6 ust. 2 pkt 7) oraz odebranie od powódki oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że została poinformowana o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjęła do wiadomości i akceptuje to ryzyko (k.316). Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, którzy nie mieli zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotówkowego, czego Bank jako profesjonalista był świadom, oferując tego rodzaju produkt celem zwiększenia popytu na swoje usługi. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika by obowiązek informacyjny został przez Bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powódce pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Ponadto, rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany "w najbardziej stabilnej walucie świata".

Nie oznacza to, zdaniem Sądu Najwyższego, że istniały podstawy do uwzględnienia zarzutów skargi dotyczących istnienia podstaw do uchylenia się przez skarżącą od skutków prawnych oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy kredytu (art. 84 i 86 k.c. w zw. z art. 60 i 65 k.c.). Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka nie zachowała terminu do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy kredytu, a skarżąca nie zwalcza tego stanowiska w skardze nie zgłaszając zarzutu naruszenia art. 88 § 2 k.c. Uchyła to potrzebę analizy zaistnienia w okolicznościach sprawy przesłanek z art. 84 i 86 k.c. k.c., zwłaszcza że zakwestionowane postanowienia umowne osiągnęły poziom abuzywności. Daje to natomiast podstawę do stwierdzenia, że odpadła podstawa prawna klauzuli waloryzacyjnej (walutowej) określonej w umowie. Wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśniono z kolei, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por.m.in. wyrok z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C - 154/15, C 307/15 i C 308/15, Francisco Gutierrez Naranjo i in. przeciwko Cajasur Banco SAU, pkt 61-62).

Sąd Najwyższy podzielił pogląd, że art. Art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Powołał się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać

osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13). W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP należy wykluczyć jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W rezultacie zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.

Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Sądu Apelacyjnego, który stając na stanowisku, że abuzywność klauzuli indeksacyjnej nie skutkuje upadkiem umowy w całości, nie wyjaśnił bliżej swojego stanowiska w tym przedmiocie w kontekście umowy łączącej strony, a odwołał się jedynie do art. 385¹ § 2 k.c., natomiast z dalszego wywodu tego Sądu można wnosić, że u podstaw potrzeby utrzymania umowy w mocy w pozostałym zakresie i uzupełnienia powstałej w niej luki leży konieczność przeciwdziałania zagrożeniu interesom powódki, która w takiej sytuacji zostałaby narażona na konieczność natychmiastowego zwrotu całej kwoty kredytu. Wskazał, że Sąd Apelacyjny uznał, że co do zasady nie jest uprawniony do uzupełniania umowy przez zmianę treści niezgodnego z prawem postanowienia umownego i uzupełnienia powstałej luki, a jednocześnie w okolicznościach sprawy uznał to za celowe, nie wyjaśniając jednak w jaki sposób miałyby to nastąpić i uznając to za zbędne, skoro powódka nie zgłosiła żądań w tym przedmiocie. Mimo stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej i oddalenia powództwa o stwierdzenie nieważności umowy, Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do ustalenia nadpłaconej przez powódkę kwoty, mimo że dotyczyło tego powództwo ewentualne, uznając że przyjęty przez skarżącą mechanizm wyliczenia nienależnego świadczenia nie zasługuje na akceptację. W konsekwencji, mimo stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej, nie udzielił powódce w istocie żadnej ochrony prawnej i nie określił konsekwencji dla stosunku prawnego łączącego strony nie związania konsumenta klauzulą abuzywną.

Nie podzielenie wskazanego stanowiska uzasadniało zdaniem Sądu Najwyższego uwzględnienie skargi wobec trafności podniesionego w niej zarzutu naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Dyrektywy 93/13, a także art. 58 § 1 k.c. Z kolei zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. Sąd Najwyższy uznał za bezzasadny w zakresie ochrony praw konsumenta przed naruszeniami słuszności kontraktowej istnieją bowiem przepisy szczególne (w tym art. 385¹ - 385³ k.c.) wprowadzające instrument wzmożonej względem zasad ogólnych kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę pod kątem poszanowania interesów konsumentów, a także szczególną sankcję mającą niwelować niekorzystne skutki zastosowania klauzul abuzywnych.

Dalej Sąd Najwyższy stwierdził, że Sąd Apelacyjny analizując zagadnienie skutków stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej dla dalszych losów umowy łączącej strony i rozliczeń między nimi związanych ze zgłoszonym przez powódkę żądaniem ewentualnym, pominął całkowicie konieczność jej oceny w kontekście regulacji Dyrektywy 93/13. Przepisy dotyczące nieuczciwych postanowień umownych stanowią implementację do krajowego systemu prawnego tej Dyrektywy, zaś w kwestii ich szczegółowej wykładni, należy zatem odwołać się do znacznego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Kluczowa w tym zakresie jest wykładnia art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, który nakłada na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. Obowiązki umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta a nie jego kontrahenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

W dalszej części Sąd Najwyższy nawiązał do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18, jako bezpośrednio odnoszącego się do polskiego systemu prawnego. Wskazał na pominięcie przez Sąd Apelacyjny, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. W świetle powołanego orzeczenia Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w innym wyroku Sądu Najwyższego, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Ostatnie rozwiązanie, które jak się wydaje, uznawał za prawidłowe Sąd Apelacyjny, w świetle uwag wyżej poczynionych należy Sądowi Najwyższemu odrzucić.

Sąd Najwyższy zauważył, że Sąd Apelacyjny nie rozważał problemów, które ujawniły się w sprawie w tym kontekście i nie wypowiedział się czy umowa łącząca strony może być utrzymana bez klauzuli uznanej za niedozwoloną, czy też nie jest to możliwe i należy stwierdzić jej nieważność (jak się tego wprost domaga powódka w pozwie głównym). Przyjął bowiem nietrafnie - w świetle uwag wyżej poczynionych, że luki w umowie powstałe po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych powinny być wypełnione, a skarżąca może jedynie domagać się modyfikacji umowy. Interes powódki został natomiast przez Sąd Apelacyjny rozważony wyłącznie teoretycznie, w oderwaniu od zgłoszonego przez nią żądania, w ramach którego podniosła zarzut nieważności umowy i bez umożliwienia jej wypowiedzenia się co do preferowanych przez nią konsekwencji wyeliminowania z umowy wadliwych postanowień.

Stwierdził, że oceniając możliwość utrzymania umowy w mocy, Sąd Apelacyjny powinien rozważyć czy po eliminacji klauzul abuzywnych zawiera ona wszystkie elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, w tym kwotę kredytu, okres kredytowania, terminy spłaty oraz wysokość oprocentowania. Kluczowe będzie zwłaszcza rozstrzygnięcie na jaką kwotę kredyt będzie opiewał i jakie jest jego oprocentowanie. W tym kontekście zwrócił uwagę, że umowa w ogóle nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorców kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie. Zwrócił nadto Sąd Najwyższy uwagę, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Wzywając stronę umowy - kredytobiorcę - konsumenta do zajęcia stanowiska sąd powinien poinformować go - mając już ustalone okoliczności faktyczne sprawy i dokonaną jej ocenę prawną - o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze

W przypadku stwierdzenia, że możliwe jest określenie praw i obowiązków stron w oparciu o pozostałe postanowienia umowne, a stwierdzenie nieważności umowy godzi w interesy powódki, rzeczą Sądu powinno być rozliczenie stron w ramach powództwa ewentualnego, po dokonaniu oceny czy doszło do nadpłaty w spłacie kredytu wobec jego współkształtowania przez niedozwolone klauzule. Wskazał Sąd Najwyższy, że nie ma podstaw do uchylenia się od tej czynności, Sąd nie jest bowiem związany sposobem wyliczenia nadpłaty przez powódkę. Niedozwolone postanowienie

umowne nie wiąże konsumenta, w związku z czym nie może z niego wynikać żadne zobowiązanie, a świadczenie z niego wynikające będzie świadczeniem nienależnym.

Do rozważenia też pozostaje zdaniem Sądu Najwyższego - przy ponownym rozpoznawaniu sprawy - kwestia oprocentowania od kwoty kredytu w złotych. Gdyby po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej pozostała jej część Sąd uznał za obowiązującą, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., to od ustalonej kwoty kredytu należą się odsetki liczone od wymagalności rat kredytu do dnia zapłaty. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę podzielił w tym zakresie pogląd wyrażony w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 oraz z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, że w takiej sytuacji należy pozostawić oprocentowanie według § 1 pkt 8 w zw. z § 2 ust. 2 pkt 3 części ogólnej umowy, to znaczy stawki LIBOR. Wprawdzie z istoty LIBOR oraz z treści powołanego postanowienia umownego wynika zastosowanie tej stawki do kredytu walutowego ale w umowie inna stawka nie występuje, w tym WIBOR odnoszący się w czasie zawierania umowy do kredytów opiewających na złote. Z całą pewnością żadna ze stron umowy kredytowej zawieranej w 2008 r. nie brała w ogóle pod uwagę takiego rodzaju oprocentowania, a nawet gdyby sama oceniała umowę za złotową denominowaną do CHF, to nie zawarłaby umowy z odsetkami według WIBOR, bo umowa taka byłaby pozbawiona racjonalności. Nie ma tu znaczenia, że Bank nie ustaliby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Hipotetyczna wola stron mogłaby mieć znaczenie w ramach regulacji art. 58 § 3 k.c., który nie może znajdować zastosowania do skutków eliminacji klauzul abuzywnych. Ponadto wszelkie wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie powinny być rozwiązane zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie dyrektywą interpretacyjną in dubio contra proferentem nakazującą w razie powstania wątpliwości interpretacyjnych dokonywania wykładni na korzyść konsumenta. Kwestia zapewnienia Bankowi opłacalności z umowy kredytowej jest wtórna w stosunku do prewencyjnego charakteru sankcji bezskuteczności klauzuli abuzywnej, nie ma więc powodu, aby oprocentowanie było według innej stawki niż LIBOR, sankcją dla pozwanego za stosowanie nieuczciwej klauzuli waloryzacyjnej jest w istocie oprocentowanie kredytu według niższej stawki niż kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych (penalty default).

Sąd Najwyższy wskazał, że rozwiązanie to nie jest wyjątkowe, skoro ustawodawca w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1083) przewidział znacznie surowszą sankcję polegającą na spłacie przez konsumenta kredytu w terminach i w sposób ustalony w umowie, jednak bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy (kredyt darmowy). Tego rodzaju sankcję w przypadku nieprawidłowo oznaczonych warunków zmiany oprocentowania przewidywała także poprzednio obowiązująca ustawa (art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1081 z późn. zm.)). Gdyby więc Sąd Apelacyjny zajął stanowisko, że umowa powinna być utrzymana, kredyt udzielony powódce powinien uznać za kredyt złotówkowy spłacany przy zastosowaniu przewidzianego w umowie oprocentowania. Jeżeli wysokość dokonanych przez powódkę spłat okaże się wyższa, świadczenie z tego tytułu może okazać się nienależne.

Podczas rozprawy apelacyjnej przeprowadzonej w toku ponownego rozpoznawania sprawy w postępowaniu apelacyjnym, po uchyleniu poprzedniego wyroku, Sąd Apelacyjny uprzedził powódkę o możliwych konsekwencjach ewentualnego uznania umowy z dnia 23 lipca 2008 nr (...), wiążącej powódkę z pozwanym Bankiem, za nieważną. Powódka oświadczyła, że zdaje sobie sprawę z tych konsekwencji, również takich, które mogą okazać się dla niej niekorzystne, natomiast podtrzymuje żądanie stwierdzenia nieważności tej umowy.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W pierwszej kolejności identyfikacji wymaga roszczenie powódki, wskazane jako podstawowe (główne) żądanie pozwu, zarówno w świetle jego sformułowania w treści pozwu, jak i argumentacji powódki, wreszcie dotychczasowego przebiegu postępowania i zajmowanych w tym postępowaniu stanowisk.

Godzi się zauważyć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku uchylającego poprzedni wyrok tegoż Sądu Apelacyjnego i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, uznał przedstawione w skardze kasacyjnej powódki zarzuty naruszenia art. 84, 86 i 88 § 1 k.c. za bezzasadne, a tym samym nie może być obecnie mowy o możliwości

stwierdzenia nieważności oświadczenia woli powódki z dnia 23 lipca 2008 roku w sprawie zawarcia umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy, jako złożonego pod wpływem błędu.

Trzeba jednak zauważyć, że Sąd Najwyższy stwierdził także, że przedmiotem sprawy jest ocena ważności tej umowy, przede wszystkim w kontekście abuzywności klauzul umownych zawartych w § 1 ust. 2, § 8 ust. 5 i 6, § 12 ust. 3, § 15 ust. 7 pkt 3 części ogólnej powołanej umowy kredytu. Tym samym należy potraktować żądanie pozwu, w jego części zasadniczej, odnoszonej do roszczenia głównego, za zmierzające do uznania umowy kredytu, której powódka była stroną w oparciu o wskazane wyżej oświadczenie woli, za nieważną.

Powyższe koresponduje z treścią uzasadnienia pozwu, w której argumentacja powódki wyraźnie zmierzała do wykazania, że powołana wyżej umowa jest nieważna. Dobitym tego wyrazem jest oświadczenie na stronie 44 dokumentu pozwu, w którym powódka stwierdziła: „W celu uniknięcia wątpliwości, co do tego, czy faktycznie pozwanemu bankowi przysługiwać będzie przeciwko powódce roszczenie o zapłatę kwoty przekraczającej wartość wzajemnej wierzytelności powódki, roszczenie możliwe do potrącenia z wierzytelnością powódki – powódka oświadcza, że uznaje roszczenie pozwanego banku względem niej, wynikające z umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...), a dokładnie roszczenie o zwrot kwot wypłaconych powódce przez bank tytułem kredytu stanowiącego przedmiot powyższej umowy. Niniejszego uznania roszczenia powódka dokonuje pod warunkiem, że skutkiem wytoczonego przez nią powództwa dojdzie do stwierdzenia nieważności wyżej wskazanej umowy kredytu”.

Przytoczone oświadczenie można obecnie oceniać w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jako rzeczywisty wyraz oczekiwania powódki co do treści żądanego przez nią orzeczenia co do istoty sprawy. Po drugie, jako poświadczenie istnienia po jej stronie świadomości skutków ewentualnego przyjęcia, że powołanej umowy, wobec abuzywności istotnych jej postanowień, nie da się utrzymać, w szczególności skutku polegającego na możliwości powstania po jej stronie zobowiązania do natychmiastowego i jednorazowego zwrotu kwoty otrzymanej z tytułu tej umowy. Owo drugie znaczenie zacytowanego wyżej oświadczenia zostało potwierdzone podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 16 grudnia 2020 roku, gdy na pytanie Sądu powódka oświadczyła, że w kontekście treści wyroku Sądu Najwyższego, skutkującego uchynieniem sprawy do ponownego rozpoznania, oraz wyroku TSUE w sprawie C-260/18, ma świadomość ewentualnych skutków, również ujemnych, stwierdzenia nieważności wskazanej przez nią w pozwie umowy, natomiast podtrzymuje żądanie stwierdzenia nieważności wskazanej umowy.

Niezależnie od powyższego, w kontekście zakazu wynikającego z art. 321 k.p.c. należy zauważyć, w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach z udziałem konsumentów, a dotyczących w szczególności umów kredytowych, do obowiązków sądu krajowego, a więc także sądu polskiego, należy zbadanie z urzędu nieuczciwego charakteru postanowień umowy kredytowej w aspekcie ważności całej umowy, nawet jeżeli konsument takiego żądania nie podniósł (por. wyrok TSUE z dnia 7 listopada 2019 r. C-419/18). Wskazuje to na konieczność odrębnego spojrzenia w takich sprawach na zakaz wynikający z powołanego przepisu.

Przechodząc do zakresu badania sprawy w niniejszym postępowaniu apelacyjnym w kontekście wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18) uchylającego poprzedni wyrok tutejszego Sądu i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, należy zauważyć, że stosownie do treści art. 398²⁰ zd. pierwsze k.p.c., sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

W konsekwencji zgodnie z tą regulacją Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając tą sprawę był związany wykładnią prawa przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku, w takim zakresie, w jakim dotyczy ona art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. i przesłanek jego zastosowania do stanu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie. Nie powielając zatem argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy przyjąć należy, że wymienione już wyżej postanowienia zawartej przez strony umowy kredytu mieszkaniowego, denominowanego do CHF z dnia 23 lipca 2008 nr (...),

w szczególności w zakresie w jakim przewidują system ustalania kursu franka szwajcarskiego do operacji przeliczeniowych, w wyniku których określana była wysokość rat kredytu (klauzule indeksacyjne), są klauzulami abuzywnymi w rozumieniu przepisu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz w związku z tym nie wiązały powódki jako konsumenta.

Wobec procesowo-prawnego charakteru wykładni wskazanej normy przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, determinuje ona ocenę tych postanowień zawartego kontraktu które dotyczą sposobu ustalania wysokości świadczenia banku na rzecz powodów (przeliczania wysokości kredytu udzielonego faktycznie w PLN w chwili jego wypłaty kredytobiorcom) oraz wysokości miesięcznych świadczeń kredytobiorców, a więc obecnie powódki (ustalania wysokości miesięcznej raty kredytowej przy uwzględnieniu kursu CHF/PLN). Dla rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu niezbędne pozostawało na obecnym etapie postępowania dokonanie oceny skutków prawnych wyeliminowania kwestionowanych postanowień umownych.

Wstępnie należy stwierdzić, że w wydanym w niniejszej sprawie wyroku Sądu Najwyższego nie sformułowano ocen prawnych które pozwalałyby na uznanie, że w sposób wiążący dla dalszego postępowania w niniejszej sprawie dokonana została także wykładnia norm prawnych przewidujących skutki prawne wyeliminowania klauzuli abuzywnej z treści umowy między stronami. Sąd Najwyższy w istocie przedstawił kilka różnych kierunków rozstrzygnięcia sporu.

Co jednak istotne, Sąd Najwyższy stwierdził, że zastąpienie klauzul abuzywnych, np. odwołaniem się do kursu średniego waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia, ogłaszanego przez NBP, należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako „Dyrektywa 93/13”). Ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej stwierdził, że w rezultacie zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana. Jak widać, obecne dylematem nie było, czy klauzule abuzywne można byłoby zastąpić, lecz czy umowa po ich usunięciu, jako nieważnych, w ogóle może wiązać. Można też sądzić, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku w niniejszej sprawie skłania się do przyjęcia, że niedozwolone klauzule umowne, dotyczyły głównych świadczeń umowy. Wskazuje na to aprobujące przytoczenie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18. Będzie jeszcze o tym mowa niżej.

Kontynuując rozważania w tym przedmiocie i zakładając, że Sąd Najwyższy ostatecznie pozostawił tutejszemu Sądowi pole do zweryfikowanej oceny co do możliwości utrzymania wskazanej wyżej umowy pomiędzy stronami, należy zacząć od tego, że w orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla zastosowania prawa w materialnego w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 6 Dyrektywy 93/13. Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w jego wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. W świetle zatem zasady dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym, po stwierdzeniu zaniechania, albo sprzeczności z prawem unijnym, implementacji dyrektywy, sąd ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

W tym kontekście, spośród istotnych wypowiedzi judykacyjnych TSUE, mających znaczenie dla dalszych rozważań, w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17 Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13 wymaga, aby przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, to przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, szeroko omówionym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w niniejszej sprawie, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień.

Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/12 sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo).

Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), jednak art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych..

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku będącego podstawą ponownego rozpoznawania sprawy w niniejszym postępowaniu przedstawił w istocie wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionego orzeczenia. Wskazał, że w świetle judykatury TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócił uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Trudno zgodzić się z poglądem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Nasuwa się więc zarysowana przecież przez Sąd Najwyższy konkluzja, że należy dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13.)

W tym zakresie, odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, należy zauważyć, że co prawda art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Odwołując się do dotychczasowych argumentów należy zarysować kolejność oceny co do skutków istnienia postanowień będących klauzulami niedozwolonymi, jako niezastępowalnych, a więc podlegających usunięciu, a jednocześnie dotyczących podstawowych postanowień umowy – essentialia negotii (świadczenia głównego).

W pierwszej więc kolejności musi być poddane ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia.

Powinno być oczywiste, że druga możliwość wchodzi w grę tylko po wyeliminowaniu konieczności stwierdzenia, że umowy nie można utrzymać. W przypadku braku podstaw do takiego wyeliminowania, pozostawienie umowy jako obowiązującej może mieć miejsce tylko wówczas, gdy konsument – kredytobiorca, uznając, że taki skutek prowadziłby do pogorszenia jego sytuacji, czy też w jakimś stopniu byłby dla niego niekorzystny, wyrazi wolę jej utrzymania. Wówczas przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie - najkorzystniejsze.

Jak widać, dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości. Przyjąc zatem należy, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, wymaga w realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności pominięcia

wniosków wynikających z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. Zasady wykładni zgodnej, dokonywanej przy uwzględnieniu opisanych wyżej rozstrzygnięć prejudycjalnych TSUE powodują, że umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie musiała być uznana za nieważną w całości, chyba że konsument (powódka) oświadczyłaby wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), że wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie to miałoby w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c.

Wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących oceną postanowień określających wysokość świadczenia kredytobiorcy, poprzez zastosowanie niedozwolonych klauzul, w szczególności klauzuli indeksacyjnej, wyrażonych w § 1 ust. 2, § 8 ust. 5., a zwłaszcza w § 8 ust. 6, § 12 ust. 3, § 15 ust. 7 pkt 3 części ogólnej umowy, za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz wobec znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu, należało uznać, że nie zachodzą przesłanki do utrzymania umowy w mocy z pominięciem tych klauzul, w tym np. z zastosowaniem dla rozliczeń stron zasady polegającej na przyjęciu, że skoro kredyt wypłacony został w PLN to zwrotowi podlega suma nominalna tego kredytu oprocentowana zgodnie z umową według stopy zmiennej ustalonej według stawki LIBOR. Powyższe byłoby możliwe tylko w wypadku złożenia przez powódkę oświadczenia, że nie chce utrzymania umowy, mimo podstaw do jej wyeliminowania z obrotu, i po zawarciu odpowiedniego porozumienia z pozwanym.

Za powyższym rozumowaniem przemawia także dalsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, a zwłaszcza wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r. sygn. akt V CSK 382/18. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że prezentowany niekiedy pogląd, podnoszony także przez stronę pozwaną w niniejszej sprawie (obecny we wcześniejszych orzeczeniach SN), zgodnie z którym postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych, co ma na celu zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki, należy zrewidować. Wskazał, że pogląd ten ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uchylił się od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienie przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, której wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w późniejszym orzecznictwie stanowisko Trybunału w tym względzie zostało doprecyzowane. Na tle powołanych przez rozstrzygnięć TSUE oraz Sądu Najwyższego, za punkt wyjścia dla ocen prawnych i wykładni dyrektywy w orzecznictwie TSUE przyjął SN w tym orzeczeniu stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tą umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu.

Sąd Najwyższy zauważył zatem, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienia stanowiące o mechanizmie indeksacji, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego.

SN dalej wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co

dotyczy także klauzul przeliczeniowych. Zdaniem Trybunału jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty. Przypomniał, że w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Trybunał orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45).

W ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego, indeksowanego do waluty obcej, w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp, czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Mając powyższe na uwadze, przy braku możliwości utrzymania w niniejszej sprawie umowy stron, wskazanej w pozwie, złożenie przez powódkę powołanego już oświadczenia na rozprawie apelacyjnej w opisanych warunkach prawnych (determinowanych przez wiążącą także w niniejszej sprawie - w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej - interpretację art. 6 dyrektywy 93/13), uznać należy za okoliczność decydującą dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec uprzedniego przyjęcia, że umowy stron nie da się utrzymać.

Kierując się zatem wskazanym oświadczeniem powódki Sąd Apelacyjny uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu, w sytuacji gdy nie da się jej utrzymać po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych. Powódka ma czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy o ile stwierdzony zostanie taki obowiązek, np według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę brała pod uwagę potencjalne roszczenie banku, o którym sama wzmiankowała w treści pozwu. Skoro mimo to uznała, że w jej interesie leży unieważnienie umowy, a jak przedstawiono wyżej, tylko taka ocena prawna, w świetle art. 385¹ § 1 k.c., a zwłaszcza art. 6 Dyrektywy 93/13, jest w niniejszej sprawie uprawniona, to jej oświadczenie należy uwzględnić przy rozstrzygnięciu.

Mając zatem na uwadze przedstawione wyżej wywody Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia powódki, jako konsumenta, poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c., interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13, że umowa kredytu mieszkaniowego nr (...). z 23 lipca 2008 roku jest nieważna w całości.

Należało zatem zmienić zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy determinuje rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, a to zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.). Powódka poniosła podlegające zasądzeniu od pozwanego koszty opłaty sądowej

oraz koszty zastępstwa adwokackiego, obejmujące wynagrodzenie adwokackie, ustalone na podstawie treści § 2 pkt 6 obowiązującego w dniu wniesieniu pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, i opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Pozwany winien też ponieść koszty wydatków poniesionych w sprawie, w wysokości 240 złotych (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

W oparciu o powołane rozporządzenie, mając też na uwadze poniesione opłaty sądowe w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym, a przy tym uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, należało zasądzić także od pozwanego na rzecz powódki koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Mając na uwadze wszystkie przesłanki wymienione w § 15 ust. 3 pkt 1-4 powołanego wyżej rozporządzenia, a w szczególności nakład pracy pełnomocnika powódki, udział w prowadzonym postępowaniu, dążenie do polubownego rozwiązania sporu, wartość przedmiotu sporu, niemal osiągnąca kwotę, od której wchodziłyby w grę dwukrotnie wyższe stawki minimalne (według stawek obowiązujących w dniu wszczęcia postępowania apelacyjnego, a także kasacyjnego), przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych sprawy i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych, wreszcie rodzaj i zawilość sprawy, za uzasadnione Sąd Apelacyjny uznał przyznanie powódce wynagrodzenia pełnomocnika, będącego adwokatem w wysokości odpowiadającej podwójnej stawce minimalnej za postępowanie apelacyjne (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia) oraz zwiększonej o 50% stawce minimalnej za postępowanie kasacyjne (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 powołanego rozporządzenia).

Dorota Gamrat-Kubeczak Leon Miroszewski Krzysztof Górski